

Sygn. akt V CSK 481/08

POSTANOWIENIE

Dnia 2 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku M. W.

przy uczestnictwie R. D.

o podział majątku wspólnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 2 lipca 2009 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w W.

z dnia 13 czerwca 2008 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża wnioskodawcy
obowiązkiem zwrotu uczestnicze kosztów postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 21 lutego 2008 r. Sąd Rejonowy ustalił, że w skład podlegającego podziałowi majątku wspólnego byłych małżonków wnioskodawcy M. W. i uczestniczki R. D. wchodzi następujące dwa składniki o łącznej wartości 329.039,54 zł:

- nieruchomości, stanowiąca samodzielny lokal mieszkalny położony przy ul. P. 38/4 wraz ze związanym z jego własnością udziałem 6,72% we wspólnych częściach budynku i w prawie użytkowania wieczystego działki – o wartości 326.000 zł oraz
- ekwiwalent w kwocie 3.039,54 zł z tytułu sprzedaży samochodu Opel Astra.

Przyjmując, że udziały stron są równe, Sąd dokonał podziału tego majątku poprzez przyznanie na wyłączną własność wnioskodawcy prawa własności nieruchomości lokalowej wraz z prawami z nim związanymi oraz przyznanie uczestniczce wartości majątkowej w kwocie 3.039,54 zł i zasądzenie na jej rzecz od wnioskodawcy dopłaty w kwocie 161.480,23 zł, płatnej w terminie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w zapłacie. W celu zabezpieczenia wykonania przez wnioskodawcę obowiązku uiszczenia dopłaty Sąd Rejonowy ustanowił na nieruchomości przyznanej wnioskodawcy hipotekę przymusową w kwocie 161.480,23 zł na rzecz uczestniczki. Ponadto Sąd Rejonowy na wniosek wnioskodawcy rozliczył nakłady poczynione przez niego z majątku odrębnego na majątek wspólny i zasądził z tego tytułu od uczestniczki kwotę 9.294,78 zł. Rozstrzygnął także o kosztach sądowych i kosztach postępowania.

W wyniku apelacji wnioskodawcy od tego postanowienia Sąd Okręgowy zmienił je tylko w zakresie dotyczącym zabezpieczenia dopłat. Przyjął, że zabezpieczenie powinno przybrać formę hipoteki przymusowej kaucyjnej do kwoty 161.480,23 zł. W pozostałym zakresie apelację oddalił, orzekając o kosztach postępowania.

Podstawę faktyczną rozstrzygnięć Sądów obydwu instancji stanowiły poniższe ustalenia:

Strony pozostawały małżeństwem od 17 kwietnia 1991 r. do 2 stycznia 2001 r. W ich związku obowiązywał ustrój wspólności ustawowej. Ze środków pochodzących z majątku wspólnego strony nabyły od Gminy W. na podstawie umowy sprzedaży i użytkowania wieczystego z dnia 23 marca 1999 r. lokal mieszkalny jako przedmiot odrębnej własności wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz w prawie wieczystego użytkowania. Uiszczyły zbonifikowaną cenę w wysokości 20.870 zł, płacąc certyfikatami depozytowymi i zobowiązały się do świadczenia 39 zł opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste. W związku z twierdzeniami wnioskodawcy, że środki na zakup mieszkania pochodziły głównie z jego majątku odrębnego, Sąd Rejonowy poddał szczegółowej analizie dochody stron, dokonywane przez nie operacje finansowe i związki czasowe (30 i 20 letni odstęp) pomiędzy wpływami znaczniejszych sum do majątku odrębnego wnioskodawcy a wydatkami na zakup certyfikatów, które posłużyły do sfinansowania zakupu nieruchomości lokalowej. Ostatecznie obydwie Sądy uznały, że wnioskodawca nie wykazał swoich nakładów z majątku odrębnego na zakup lokalu.

Aktualna wartość rynkowa tej nieruchomości i praw związanych z jej własnością wynosi 326.000 zł. W okresie od stycznia 2001 r. do stycznia 2008 r. wnioskodawca, samodzielnie zajmujący wspólne mieszkanie, wniósł za nie tytułem opłat stałych, niezależnych od zużycia i ilości zamieszkujących osób, łączną kwotę 18.589,57 zł. W 2001 r. i 2002 r. wnioskodawca kupił materiały remontowo-budowlane, na dowód czego przedstawił faktury i deklaracje PIT-D. Sądy orzekające oceniły jednak, że nie udowodnił, iż materiały zostały wbudowane w lokalu stron i wpłynęły na wzrost jego wartości.

Samochód Opel Astra strony nabyły 11 października 1992 r. za 19.980 DEM. Pojazdem tym uczestniczka zadysponowała bez zgody wnioskodawcy przekazując go najpierw bratu, a potem oddając na złom. Jego wartość według stanu na dzień 8 grudnia 2000 r. i aktualnych cen rynkowych w Niemczech, gdzie mieszka uczestniczka, wynosi 840 euro (3.039,54 zł).

Wnioskodawca pracował przed i w czasie trwania małżeństwa. Obecnie pobiera rentę w wysokości 956,57 zł. Uczestniczka od 1990 r. przebywa w Niemczech. Od trzech lat nie pracuje i otrzymuje 930 euro miesięcznie zasiłku dla bezrobotnych. W trakcie małżeństwa stron pracowała w Niemczech na akord.

Za najwłaściwszą formę podziału majątku Sądy uznały przyznanie rzeczy jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty drugiego. Mieszkanie otrzymał wnioskodawca, który z niego korzysta i go potrzebuje. Sądy wyjaśniły także, że brały pod uwagę wykonalność orzeczenia w części dotyczącej zasądzenia dopłat. Wnioskodawca zobowiązany został do jednorazowej dopłaty na rzecz uczestniczki, co miało zapewnić uczestniczkę możliwość korzystnego zainwestowania środków i zaspokojenie jej potrzeb mieszkaniowych w Polsce. Z kolei odroczenie terminu płatności na 12 miesięcy zapewni wnioskodawcy czas potrzebny na zgromadzenie środków. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że wnioskodawca powinien przewidywać konieczność rozliczeń z uczestniczką i przygotować do tego przez kilkuletni okres, jaki upłynie od orzeczenia rozwodu. Środki na dopłatę może uzyskać z kredytu lub pożyczki zabezpieczonej hipotecznie, ewentualnie w wyniku odpłatnej zamiany lokalu na mniejszy.

Potrzebę hipotecznego zabezpieczenia roszczenia uczestniczki Sąd Okręgowy umotywował wiekiem i sytuacją finansową wnioskodawcy, którego jedynym majątkiem jest prawo własności przyznanego mu lokalu. W ocenie tego Sądu brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub nawet uniemożliwić wyegzekwowanie przez uczestniczkę zasądzonej jej od wnioskodawcy kwoty. Sąd ten uznał jednak, że w okolicznościach rozpatrywanej sprawy, skoro uczestniczka nie dysponuje tytułem wykonawczym, możliwe było jedynie przymusowe ustanowienie przewidzianej w art. 102 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r., Dz.U. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) hipoteki kaucyjnej, która przewidziana jest jako zabezpieczenie istniejących lub mogących powstać wierzytelności z określonego stosunku prawnego albo roszczeń związanych z wierzytelnością hipoteczną, lecz nieobjętych z mocy ustawy hipoteką zwykłą (art. 102 ust. 2 powołanej ustawy).

Obydwa Sądy stanęły na stanowisku, że wnioskodawca nie udowodnił, by dokonywał od stycznia 2001 r. do stycznia 2008 r. innych nakładów na wspólny lokal poza ponoszeniem całości opłat naliczanych niezależnie od ilości osób zajmujących mieszkanie i niezależnie od zużycia - w kwocie 18.589,57 zł. Uczestniczka została zobowiązana do zwrócenia wnioskodawcy połowy tej kwoty. Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że podstawą rozliczeń z powyższego tytułu nie mógł być art. 226 k.c., który nie znajdował zastosowania w stosunkach między stronami z uwagi na istnienie przepisu szczególnego – art. 45 k.r.o.

W apelacji wnioskodawca zgłosił nowe wnioski dowodowe, mające na celu wykazanie poniesionych przez niego nakładów na nieruchomości. Sąd odwoławczy odmówił jednak ich przeprowadzenia, uznając, że nie spełniają wymagań art. 381 k.p.c. Nie podzielił przy tym argumentów skarżącego, że przyczyną zaniedbania wcześniejszego zgłoszenia tych wniosków było nieudzielenie wnioskodawcy przez sąd pouczeń w trybie art. 5 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że przewodnicząca kierowała do wnioskodawcy stosowne pouczenia na rozprawie w dniu 10 stycznia 2002 r., jednak wnioskodawca się do nich nie zastosował.

Sąd II instancji zwrócił uwagę, że ocena, czy zachodzi potrzeba pouczenia strony, należy do sądu i uzależniona jest od tego, czy strona wykazuje oczywistą nieporadność w prowadzeniu swojej sprawy. Artykuł 5 k.p.c. nie nakłada na sąd powinności szczegółowego instruowania strony występującej bez profesjonalnego pełnomocnika o wszelkich możliwych czynnościach i ich skutkach, lecz uprawnia go do pouczeń o czynnościach procesowych istotnych z punktu widzenia prawidłowego przebiegu postępowania i gwarancji prawa strony do obrony. Powołując się na poglądy prezentowane w orzecznictwie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że uchybienie art. 5 k.p.c. może być skutecznie zarzucane w apelacji tylko wtedy, gdy mogło wpłynąć na wynik sprawy. W jego przekonaniu Sąd Rejonowy nie naruszył art. 5 k.p.c., ponieważ w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wnioskodawca był wielokrotnie pouczany o spoczywającym na nim ciężarze dowodu, rodzajach wniosków dowodowych i skutkach zaniechań. Sąd I instancji podejmował również z urzędu nie tylko działania mające na celu ustalenie składu i wartości majątku dorobkowego małżonków, ale także określenie wysokości poczynionych przez wnioskodawcę nakładów. Sąd zastępował więc

w pewnym zakresie wnioskodawcę, mimo wykazywanej przez niego aktywności w prowadzeniu sporu

Wnioskodawca złożył skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego, zaskarżając je w całości. Skarżący powołał obydwie podstawy z art. 398³ § 1 k.p.c.

Zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez:

- niewłaściwe zastosowanie art. 45 § 1 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w chwili ustania małżeństwa stron oraz
- błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 212 § 3 k.c. w zw. z art. 5 k.c. i w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. oraz art. 226 § 1 k.c.

W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania podniósł:

- uchybienie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez jego zastosowanie,
- niewłaściwe zastosowanie art. 397 § 2 k.p.c.,
- uchybienie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nie rozpoznanie apelacji w jej granicach, a zwłaszcza nie ustosunkowanie się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c.,
- uchybienie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 5 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie, że dopiero na tym etapie sprawy stało się możliwe zgłoszenie wniosków dowodowych z uwagi na wstąpienie do sprawy fachowego pełnomocnika, oraz z powodu braku pouczenia wnioskodawcy przez Sąd I instancji o potrzebie dokonania określonych czynności procesowych, w szczególności - o możliwości ustanowienia pełnomocnika z urzędu,
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu przyczyn dla których Sąd II instancji uznał, że skarżący nie wykazał na czym polegało przekroczenie przez Sąd Rejonowy zasady swobodnej oceny dowodów, w sytuacji, gdy w apelacji skarżący uzasadnił

swoje zarzuty w tym zakresie, zwracając uwagę na dane o wydatkach mieszkaniowych wynikające z deklaracji PIT-D za lata 2001-2002 r.

We wnioskach kasacyjnych wnioskodawca domagał się uchylenia w całości zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania; ewentualnie uchylenia także postanowienia Sądu I instancji i orzeczenie zgodnie z wnioskami apelacyjnymi.

Uczestniczka wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analizę rozpocząć należy od podstawy naruszenia przepisów postępowania, zwłaszcza, że w jej ramach skarżący podważa między innymi prawidłowość postępowania dowodowego. Tymczasem rozważania prawne bazować muszą na należycie ustalonych okolicznościach faktycznych.

Odnosząc się kolejno do zarzutów i argumentów wnioskodawcy, stwierdzić należy, że pierwszych dwóch zarzutów zgłoszonych w ramach tej podstawy skarżący nie poparł żadnym uzasadnieniem, trudno zatem stwierdzić, w czym dostrzega naruszenie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez jego zastosowanie oraz niewłaściwe zastosowanie art. 397 § 2 k.p.c. W orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, że naruszenie samego art. 385 k.p.c. przez sąd odwoławczy mogłoby nastąpić jedynie wówczas, gdyby sąd ten ustalił, że zachodzą podstawy do uchylenia lub zmiany wyroku, a mimo to oddalił apelację lub też uznał, że apelacja jest bezzasadna, lecz jej nie oddalił (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., III CKN 917/00, nie publ., czy z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 533/06, nie publ.). Nie stanowi natomiast naruszenia tego przepisu oddalenie przez sąd II instancji apelacji, o której zasadności strona jest przekonana, jeżeli sąd uznał ją za nieuzasadnioną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., IV CK 400/05, nie publ.). Zasadą jest jednak, że zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. powinien być połączony ze wskazaniem naruszenia innych przepisów (materialnych lub procesowych), których pogwałcenie uzasadnia ocenę, że oddalenie apelacji było błędne (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 327/06, nie publ.).

Z kolei art. 397 § 2 k.p.c., który dotyczy odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu apelacyjnym do postępowania zażaleniowego, nie został naruszony przez Sąd Okręgowy poprzez niewłaściwe zastosowanie, ponieważ nie był i nie mógł być stosowany przy rozpoznawaniu apelacji.

Następny zarzut skarżący wymierza w sposób realizacji przez Sąd II instancji obowiązku rozpoznania apelacji w jej granicach (art. 378 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Łączy go z pominięciem w rozważaniach podnoszonej w apelacji kwestii nadużycia prawa poprzez zobowiązanie go do przekazania dopłat uczestnicze w terminie roku, bez rozłożenia tego świadczenia na raty płatne w dłuższym okresie. W bezpośrednim związku z nim pozostaje także, zgłoszony w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, zarzut błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 212 § 3 k.c. w zw. z art. 5 k.c. i w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c.

W toku postępowania problem ochrony uzasadnionych interesów stron został jednak uwzględniony i szczegółowo omówiony. Zajął się tym już Sąd Rejonowy, który stwierdził, że odroczenie dopłaty na okres roku pozwoli wnioskodawcy zgromadzić środki na jej uiszczenie. Myśl tę rozwinął Sąd Okręgowy, wskazując na ewentualne źródła pozyskania środków na dopłatę i antycypując możliwe warianty rozwiązań, jeśli okaże się, że spłacenie uczestniczki będzie wymagało wyzbycia się przez wnioskodawcę przyznanej mu nieruchomości lokalowej. Sądy nie powołały w rozważaniach art. 5 k.c., co było słuszne, ponieważ przepis ten w postępowaniu działowym mógłby znaleźć zastosowanie jedynie w zupełnie wyjątkowych sytuacjach, a taka nie występowała w rozpatrywanym wypadku. Podział praw majątkowych musi uwzględniać konstytucyjne gwarancje równej dla wszystkich ochrony prawnej (art. 64 ust. 2 Konstytucji RP). W tym pojęciu mieści się nakaz stosowania formuły podziału, która zapewnia każdemu z uprawnionych uzyskanie wartości majątkowych nie tylko porównywalnych wartościowo, ale także w zakresie terminu i warunków ich otrzymania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN658/00, OSNC 2001/12/179). Przy określaniu zasad, na których strona otrzyma ekwiwalent przysługujących jej praw przyznanych przez sąd drugiemu współuprawnionemu, wystarczającą elastyczność rozwiązań zapewnia art. 212 § 3 k.c., pozwalający

dostosować ten sposób zniesienia współwłasności do indywidualnych potrzeb i możliwości współwłaścicieli. Zarzuty skarżącego, zgłoszone w apelacji dotyczyły nierozłożenia dopłaty na raty, a zatem odnosiły się w rzeczywistości do nienależytego, jego zdaniem, zastosowania art. 212 § 3 k.c. (który dotyczy tej kwestii), a nie do pominięcia art. 5 k.c. Zaniedbanie przez Sąd Okręgowy w przeprowadzonym wywodzie wyraźnego odniesienia się do możliwości zastosowania art. 5 k.c. było wprawdzie uchybieniem, gdyż art. 378 § 1 k.p.c. wymaga rozważenia wszystkich zarzutów apelacyjnych (por. mającą moc zasady prawnej uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55), jednak uchybienie to nie miało wpływu na wynik postępowania. Brak takiego wpływu pozbawia podniesiony zarzut skuteczności.

Merytoryczne stanowisko zajęte przez obydwa Sądy należycie wyważa interesy obydwu stron. Wnioskodawca otrzymał na wyłączną własność najbardziej wartościowy składnik majątku wspólnego, może z niego korzystać i rozporządzać nim wedle swojego uznania. Obowiązek wyrównania uczestnicze jej udziału nie może w takich okolicznościach budzić żadnej wątpliwości. Dochody, jakie uzyskuje uczestnik, i jego sytuacja majątkowa, nie dają widoków na zgromadzenie funduszy na dopłatę z bieżących wpływów. Forsowana przez skarżącego koncepcja, że rozłożenie należności na wieloletnie raty zmieni jego sytuację nie ma żadnych podstaw. Proste przeliczenie wskazuje bowiem, że nawet rozłożenie dopłat na maksymalny 10-letni okres nie spowoduje, by wnioskodawca mógł je spłacać z renty. Renta wynosi 970 zł miesięcznie, a rata miesięczna (bez odsetek), przekraczałaby 1.300 zł. Przy tym, na co słusznie zwróciły uwagę Sądy orzekające – takie rozwiązanie byłoby bardzo niekorzystne dla uczestniczki. Jej sytuacja życiowa – wbrew sugestiom wnioskodawcy – nie jest komfortowa i jedynie otrzymanie całości dopłaty umożliwi jej racjonalne zagospodarowanie udziału w majątku wspólnym. Sądy, dążąc do zrównania sytuacji stron zakładały, że dopłata pozwoli uczestnicze zaspokoić potrzeby mieszkaniowe po powrocie do kraju na poziomie zbliżonym do wnioskodawcy. Mając świadomość, że wnioskodawca, aby spełnić świadczenie na rzecz uczestniczki, będzie musiał zaciągnąć kredyt lub zamienić mieszkanie, co wymaga czasu, odroczyły termin

uiszczenia dopłaty na okres roku. Taka perspektywa czasowa pozwala na podjęcie i zrealizowanie koniecznych decyzji bez narażania się na straty płynące z pośpiechu, nawet przy założeniu, że wnioskodawca zupełnie inaczej wyobrażał sobie ostateczne rozliczenie i nie liczył się z ewentualnością obciążenia go tak wysoką dopłatą. Jednocześnie termin ten nie jest tak odległy, żeby narażał uczestniczkę na nieuzasadnioną krzywdę.

W efekcie także zarzut wadliwego zastosowania art. 212 § 3 k.c. przy odraczaniu świadczenia i poprzez niezastosowanie spłaty ratalnej - nie może się ostać.

Kolejny zarzut dotyczy nieprawidłowego, zdaniem skarżącego, zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 381 k.p.c. w zw. z art. 5 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W ocenie wnioskodawcy, Sąd II instancji skupił się na stronie formalnej przewidzianego w art. 5 k.p.c. obowiązku udzielania pouczeń, zamiast zbadać, czy wnioskodawca był w stanie należycie zrozumieć i wprowadzić w czyn otrzymane wskazówki, czy nie miał podstaw, by sądzić, że odpowiednie czynności dowodowe podejmie za niego sąd, działając z urzędu i wreszcie, czy podstawową usterką w realizacji obowiązku z art. 5 k.p.c. nie było zaniechanie pouczenia wnioskodawcy o celowości ustanowienia pełnomocnika i możliwości uzyskania pomocy prawnej z urzędu.

Zarówno możliwość oparcia apelacji, jak i skargi kasacyjnej na zarzucie naruszenia odpowiednio przez Sąd I i II instancji art. 5 k.p.c., a także błędnym nieuwzględnieniu tego naruszenia w ramach kontroli apelacyjnej została już przesądzona w orzecznictwie (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2003 r., I CK 185/02, nie publ.; z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 286/07, nie publ. oraz postanowienie z dnia 22 sierpnia 2000 r., III CKN 873/00, nie publ.). Zakres, w jakim sąd powinien wypełniać obowiązek udzielania stronie występującej bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika pouczeń, musi być oceniany w realiach konkretnej sprawy i w odniesieniu do indywidualnych kwalifikacji występującej w niej strony. Potrzebny rodzaj i zakres wskazówek limitowany jest z jednej strony ustawowym ograniczeniem „co do czynności procesowych” - wyłączającym możliwość jakichkolwiek instrukcji ze sfery prawa

materialnego, z drugiej wyznacza go stopień procesowej komplikacji danej sprawy i zdolność strony do samodzielnego radzenia sobie z formalizmem postępowania cywilnego. Zgodzić się więc należy ze skarżącym, że sposób udzielania pouczeń musi być dostosowany do zdolności percepcyjnych strony, a stwierdzenie, że jej nieporadność jest tak duża, iż nie pozwala na samodzielne wykorzystanie udzielanych wskazówek, powinno prowadzić do zwrócenia stronie uwagi na potrzebę skorzystania z fachowej pomocy i wyjaśnienia zasad uzyskania takiej pomocy z urzędu.

Nie oznacza to jednak, że zastrzeżenia sformułowane przez skarżącego są uzasadnione. Sąd Okręgowy poddał ocenie sposób realizacji przez Sąd I instancji obowiązku pouczenia wnioskodawcy i uznał, że był on wykonywany prawidłowo. Oceny ten nie sposób zakwestionować. Rozpatrywana sprawa o podział majątku nie należy do skomplikowanych, a okoliczności jakie powinny być wykazane w jej toku odnoszą się do zdarzeń i czynności często podejmowanych w codziennym życiu (gromadzenie i inwestowanie oszczędności, wykonywanie remontów, uiszczanie stałych opłat). Aktywność procesowa wnioskodawcy przeczy stanowisku, że prowadzenie tego postępowania, które sam zainicjował, i dostarczanie dowodów przekraczało jego możliwości. Treść jego pism, wypowiedzi na rozprawach, polemiczne reakcje na procesowe czynności uczestniczki nie potwierdzają jego nieporadności czy trudnościom ze zrozumieniem pouczeń. Pouczenia te nie odnosiły się do zagadnień złożonych prawnie, ani niezrozumiałych życiowo. Dotyczyły problematyki dowodowej i udzielane były w związku z zaprzeczaniem przez uczestniczkę konkretnym twierdzeniom wnioskodawcy. Przedmiot, przebieg postępowania i zachowanie uczestnika, przy uwzględnieniu jego kwalifikacji, obycia i doświadczenia nabytego w czasie długoletniej i różnicowanej pracy zawodowej, nie uzasadniały sugerowania mu potrzeby skorzystania z pomocy prawnej przy prowadzeniu sprawy, nie stanowiły też usprawiedliwienia dla podjęcia przez niego inicjatywy dowodowej dopiero na etapie składania apelacji, po ustanowieniu pełnomocnika. Artykuł 381 k.p.c. nie nakłada na sąd II instancji bezwzględnego zakazu przeprowadzenia tego rodzaju dowodów, jednak w sytuacji, kiedy strona nie przedstawiła ich z przyczyn zwinionych – a za takie uznać można niezastosowanie się do wskazówek

uzyskanych od sądu – ich pominięcie należy uznać za prawidłowe zastosowanie art. 381 k.p.c.

Wnioskodawca nie może także usprawiedliwiać braku własnej staranności tym, że liczył na inicjatywę dowodową Sądu I instancji. Sąd Rejonowy wprawdzie przeprowadził część dowodów z urzędu, jednak zarzuty dotyczą okoliczności co do których nie podejmował takich działań (i nie był do nich zobowiązany przez art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.), a przeciwnie – pouczał wnioskodawcę o potrzebie przedstawienia przez niego dowodów.

Zamierzonego skutku nie może też odnieść zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia znajduje się wyjaśnienie, dlaczego Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące źródeł sfinansowania zakupu nieruchomości lokalowej przez strony i dlaczego przychylił się do stanowiska tego Sądu, że nakłady remontowe na lokal dokonane były jeszcze w czasie trwania związku małżeńskiego stron, a nie później, w terminie wskazywanym przez wnioskodawcę. Ten fragment uzasadnienia nawiązuje do przedstawionych wcześniej rozważań Sądu Rejonowego, który powołał się na materiał fotograficzny przedstawiający stan mieszkania, a pochodzący z okresu przed rozwodem stron. Zdjęcia potwierdzały istnienie elementów wyposażenia, które – według twierdzeń wnioskodawcy – miał on wykonać już po ustaniu małżeństwa. Te dowody obydwie Sądy uznały za bardziej przekonujące niż dokumenty potwierdzające jedynie zakup określonych materiałów. Motywy, jakimi kierowały się sądy przy ocenie dowodów są zatem przejrzyste i nie wspierają twierdzeń wnioskodawcy, że ogólnikowość uzasadnienia Sądu Okręgowego uniemożliwia poddanie jego rozumowania kontroli. Ze względu na treść art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c. – Sąd Najwyższy nie może jednak dokonywać kontroli prawidłowości przyjętej przez sądy powszechne oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych, którymi jest związany.

Nie odpowiada też rzeczywistości twierdzenie, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, dlaczego uznał za niesprecyzowane zastrzeżenia wnioskodawcy

wobec przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów. Z uzasadnienia wynika bowiem, że Sąd Okręgowy stwierdził, iż wnioskodawca w apelacji przeciwstawia własną koncepcję wartościowania dowodów i budowy stanu faktycznego tej, którą wybrał Sąd Rejonowy. Tak jest w istocie, gdyż skarżący, pomijając dowody, które przekonały Sąd I instancji, powołuje się na treść tych, które Sądowi nie przekonały. Tymczasem zakwestionowanie oceny dowodów polega na wykazaniu, że sąd wykroczył poza granice dopuszczalnej swobody, wyznaczone przez wymagania prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz reguły logicznego myślenia, nie dokonał na bezstronnego, racjonalnego i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego jako całości, zaniechał ważenia mocy dowodowej i wiarygodności określonych środków dowodowych jako podstawy wyboru tych, na których oparł swoje ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Apelacja wnioskodawcy takiego wyводу nie zawiera.

Do rozważenia pozostały jeszcze trzy zarzuty podniesione w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego.

W pierwszym z nich skarżący kwestionuje prawidłowość zastosowania art. 45 § 1 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym w chwili ustania małżeństwa stron). Jego stanowisko jest ściśle związane z omówioną już kwestią prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego, że nieruchomości lokalowa nabyta została z majątku dorobkowego stron, a wnioskodawca nie przeznaczył na ten cel środków z majątku odrębnego. Nieskuteczność zarzutów nakierowanych na podważenie ustaleń faktycznych powoduje, że art. 45 § 1 k.r.o. słusznie nie został zastosowany jako podstawa prawna uzasadniająca roszczenia wnioskodawcy w sytuacji, kiedy z wiążących ustaleń wynika, iż wnioskodawca nie poczynił nakładów z majątku odrębnego na zakup najważniejszego składnika majątku wspólnego stron.

W następnej kolejności wnioskodawca podniósł błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 226 § 1 k.c. Przepis ten, jako podstawę roszczeń z tytułu nakładów poniesionych przez niego na wspólną nieruchomości lokalową po orzeczeniu rozvodu Sąd Okręgowy odrzucił wskazując, że jego zastosowanie wyłącza art. 45 k.r.o. Skarżący zwalcza ten pogląd, argumentując, że art. 45 k.r.o.

stosuje się wyłącznie do nakładów z majątku odrębnego poczynionych na majątek wspólny w czasie trwania wspólności, a nie po jej ustaniu. W tym zakresie stanowisko skarżącego należy podzielić. Artykuł 45 § 1 k.r.o. nie dotyczy przesunięć majątkowych dokonanych po ustaniu wspólności. Zgodnie z art. 42 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym do 19 stycznia 2005 r., do majątku, który był nią objęty stosowało się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Oznacza to, że od tej chwili również rozliczenia z tytułu wydatków i nakładów regulują stosowane odpowiednio przepisy dotyczące współwłasności, a konkretnie art. 207 k.c., który obciąża współwłaścicieli obowiązkiem ponoszenia wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną w stosunku do wielkości udziałów. Nie znajduje natomiast zastosowania art. 226 § 1 k.c., który reguluje roszczenia przysługujące samoistnemu posiadaczowi w stosunku do właściciela rzeczy. Pozycja wzajemna współwłaścicieli jest odmienna od pozycji posiadacza wobec właściciela rzeczy. Współwłaściciel dokonuje nakładów na rzecz swoją, a nie na rzecz cudzą. W związku z tym art. 226 § 1 k.c. nie ma zastosowania do stosunków między współwłaścicielami, nawet w drodze analogii.

Wreszcie zająć się należy zarzutem naruszenia art. 212 § 3 k.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. i art. 688 k.p.c. poprzez ustanowienie zabezpieczenia hipotecznego dopłaty należnej uczestnicze na nieruchomości przyznanej wnioskodawcy w sytuacji, kiedy, zdaniem skarżącego, nie występuje rzeczywiste zagrożenie wykonania przez niego obowiązku uiszczenia dopłaty.

W piśmiennictwie wyrażany jest konsekwentnie pogląd, że z zawartego w art. 212 § 3 zd. 1 k.c. postanowienia, iż sposób zabezpieczenia dopłaty lub spłaty sąd oznacza w razie potrzeby, wynika powinność orzekania o zabezpieczeniu wówczas, gdy brak zabezpieczenia mógłby narazić uprawnionego na niemożliwość zaspokojenia jego roszczenia, co zwykle ma miejsce wtedy, kiedy kwota spłaty lub dopłaty jest znaczniejsza. Omawiana regulacja ma charakter materialnoprawny, udzielone zabezpieczenie jest jednym z elementów kształtujących sytuację prawną i wzajemne stosunki między byłymi współwłaścicielami (współuprawnionymi) na czas do całkowitego rozliczenia i definitywnego wyjścia ze współwłasności (wspólności). Różni się zatem od procesowej instytucji zabezpieczenia roszczenia, która wprowadzie także ma gwarantować wykonanie orzeczenia, jednak regulowana

jest swoistymi regułami procesowymi, w zasadzie wymaga wniosku zainteresowanego i nie znajduje odzwierciedlenia w orzeczeniu rozstrzygającym merytorycznie o istocie sporu. Przepisy art. 730 i nast. k.p.c. nie mogą zatem wyznaczać przesłanek przewidzianego w art. 212 § 3 k.c. zabezpieczenia spłaty lub dopłat. Nie oznacza to oczywiście, że kryteria w obydwu wypadkach nie są w znacznym stopniu zbieżne. Dokonując wykładni pojęcia „w razie potrzeby”, określającego w sposób bardzo ogólny kryteria, jakimi przy rozważaniu potrzeby zabezpieczenia powinien się kierować sąd zasądzający spłaty lub dopłaty, stwierdzić należy, że pozwala ono na uwzględnienie wszelkich elementów stanu faktycznego, uzasadniających wątpliwości, czy spłaty (dopłaty) zostaną rzeczywiście zapłacone lub wyegzekwowane. Ocena ta objąć powinna nie tylko wysokość należności i sytuację majątkową zobowiązanego, ale także stosunki panujące pomiędzy zobowiązanym a uprawnionym i wszelkie inne czynniki, które mogą wpłynąć na pogorszenie szans realizacji prawa do spłaty. Do takich należeć może np. choroba czy podeszły wiek zobowiązanego. Uprawniony nie ma obowiązku wykazywać swojego interesu prawnego, aczkolwiek niewątpliwie w pojęciu „w razie potrzeby” interes ten się mieści, to on stanowi bowiem i istnieniu potrzeby. Sąd orzekający kompetentny jest do orzeczenia zabezpieczenia w każdym wypadku, gdy na podstawie okoliczności sprawy stwierdzi, że jest to celowe.

Zastosowanie zabezpieczenia w rozpatrywanej sprawie jest ze wszech miar uzasadnione. Nie dość, że wysokość dopłaty jest bardzo znaczna, to zobowiązany przez cały czas kwestionuje prawo uczestniczki do otrzymania tej dopłaty. Strony pozostają w złych stosunkach, co może uzasadniać obawy, iż wnioskodawca nie będzie zabiegał o szybkie wykonanie ciążącego na nim obowiązku. Także realizacja przymusowa dopłat może nastąpić jedynie w drodze egzekucji z nieruchomości lokalowej, uczestnik nie ma bowiem innego majątku, a jego dochody nie dają szans na zaspokojenie z nich wierzytelności uczestniczki. Także w tym wypadku pozycja uczestniczki będzie nieco lepsza niż innych wierzycieli. W konsekwencji stanowisko Sądów orzekających o potrzebie zabezpieczenia wierzytelności uczestniczki na jedynym wartościowym składniku majątku uczestnika, zasługuje na poparcie.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna wnioskodawcy podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego uzasadnia art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 13 § 2 k.p.c. i art. 102 k.p.c.